

Sygn. akt VIII GC 46/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący As.SR Przemysław Kociński

Protokolant starszy sekretarz sądowy Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 kwietnia 2018 roku w B.

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w B.

przeciwko P. D.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.600 EUR (jeden tysiąc sześćset euro) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 lutego 2017 roku do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.880,00 zł (jeden tysiąc osiemset osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

III. zastrzega, że powyższe należności zostały wyegzekwowane przez powoda na podstawie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 28 czerwca 2017 r. w sprawie VIII GNc 3096/17, z tym, że należność z punktu II jedynie do kwoty 1.280,00 zł (jeden tysiąc dwieście osiemdziesiąt złotych),

IV. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 187,00 zł (sto osiemdziesiąt siedem złotych) tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu.

As.SR Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powód (...) Sp. z o.o. z siedzibą w B. wniósł pozew przeciwko pozwanemu P. D., prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...), o zapłatę 1.600,00 euro wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 4 lutego 2017 r. do dnia zapłaty, a także kosztami procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że prowadzi działalność gospodarczą jako organizator turystyki. W ramach tej działalności, nawiązał współpracę z pozwanym, który w listopadzie 2016 r. miał zlecić powodowi wykonanie usługi turystycznej, obejmującej zorganizowanie zakwaterowania w miejscowości (...) – (...) ((...)), w pięciu czteroosobowych apartamentach studio, w terminie od dnia 31 grudnia 2016 r. do 7 stycznia 2017 r. Powód wyjaśnił, że zakres usługi ustalono telefonicznie oraz mailowo, przy czym pozwany potwierdził zamówienie w dniu 16 listopada 2016 r. Potwierdzenie miało nastąpić zarówno w formie mailowej, jak też poprzez odesłanie skanu podpisanej przez strony umowy. Powód utrzymywał, że oprócz ilości i rodzaju zamówionych apartamentów i ceny, umowa przewidywała również reguły odstąpienia, zgodne z warunkami narzuconymi przez francuskich kontrahentów powoda. Dodał, że w dniu 30 listopada 2016 r. przesłał pozwanemu umowę, która została odesłana jako podpisana w dniu 13 grudnia 2016 r. Powód miał też przesłać pozwanemu drogą mailową fakturę proforma, którą pozwany zobowiązał się opłacić

do dnia 18 grudnia 2016 r. Nadto twierdził, że niezwłocznie wywiązał się z przyjętego zamówienia, a pozwany wystawił stosowaną ofertę na swojej stronie internetowej. Powód utrzymywał, że pozwany nigdy nie skorzystał z możliwości anulowania umowy i nie zapłacił też powodowi umówionej kwoty. Próby zaś polubownego rozwiązania sporu powód ocenił jako bezskuteczne. Powód wyjaśnił przy tym sposób przeliczenia wartości przedmiotu sporu.

W dniu 28 czerwca 2017 r., w sprawie rozpoznawanej pod sygn. akt (...), Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w B. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, zgodnie z żądaniem zgłoszonym w pozwie.

Na mocy zarządzenia wydanego przez Referendarz sądowego w dniu 14 września 2017 r. stwierdzono prawomocność nakazu zapłaty oraz zwrócono powodowi część opłaty sądowej od pozwu w kwocie 187,00 złotych. Następnie, wyżej opisanemu nakazowi zapłaty nadano klauzulę wykonalności, jednak orzeczenie w przedmiocie jej nadania zostało zaskarżone przez pozwanego.

Jednocześnie pozwany złożył sprzeciw, w którym domagał się oddalenia powództwa oraz podniósł zarzut braku legitymacji biernej pozwanego, a także zarzut niewłaściwości miejscowej Sądu Rejonowego w B.. Ponadto, pozwany domagał się zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany ocenił powództwo jako bezzasadne. Pozwany szczegółowo odniósł się do kwestii skuteczności doręczenia mu odpisu pozwu oraz nakazu zapłaty, a także terminu do wniesienia sprzeciwu. Omówił też kwestię właściwości miejscowej Sadu, przy czym domagał się przekazania rozpoznania sprawy do Sądu Rejonowego (...). Co do meritum sprawy, pozwany wskazał, że powoda nie łączył z pozwanym żaden stosunek prawny. Pozwany twierdził, że nigdy nie zawierał z powodem umowy, której przedmiotem miała być usługa w postaci zorganizowania zakwaterowania na warunkach opisanych w pozwie. Pozwany dodał, że nie podpisał dokumentu umowy oznaczonej datą 21 listopada 2017 r., jak również nigdy nie prowadził negocjacji z powodem co do warunków i treści tej umowy. Negocjacje oraz podpisanie umowy miało zostać dokonane przez M. L., przy czym pozwany twierdził, że nie udzielił tej osobie stosownego upoważnienia. Nigdy też nie potwierdził czynności zdziałanych przez M. L.. W tym zakresie pozwany powołał się na przepisy o rzekomym pełnomocniku, ostatecznie argumentując, że sporna umowa jest nieważna. Treść ustaleń dokonywanych pomiędzy M. L. a T. Z. – reprezentującym powoda – miała wskazywać na to, że warunkiem zawieszającym umowy było wystąpienie opadów śniegu na stokach w miejscowości (...) – (...) w okresie objętym umową. Pozwany argumentował ponadto, że w umowie nie zastrzeżono formy pisemnej pod rygorem nieważności, dlatego wszelkie oboczne ustalenia stron powinny być uznane za ważne, skuteczne i wiążące dla stron. Dlatego pozwany utrzymywał, że skoro w spornym okresie nie było opadów śniegu i nie było możliwości jazdy na nartach lub snowboardzie, to pozwany miał możliwość odstąpienia od wykonania umowy, z czego zresztą skorzystał. Pozwany nadmienił, że miał już wykupioną większą liczbę miejsc w apartamentach w tej samej miejscowości i to właśnie te apartamenty zostały wystawione na stronie internetowej pozwanego. Z powodu braku śniegu, pozwany odwołał te rezerwacje u kontrahenta francuskiego.

W dniu 27 listopada 2017 r. Referendarz sądowy uchylił zarządzenie z dnia 14 września 2017 r. w przedmiocie stwierdzenia prawomocności nakazu zapłaty z dnia 28 czerwca 2017 r., uchylił postanowienie w przedmiocie nadania temu nakazowi zapłaty klauzuli wykonalności, oddalił wniosek pozwanego o nadanie klauzuli wykonalności oraz umorzył postępowania wszczęte na skutek skargi dłużnika na postanowienie Referendarza sądowego z dnia 18 września 2017 r. w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty, który wydano w sprawie.

W odpowiedzi na sprzeciw, datowanej na dzień 9 lutego 2018 r., pełnomocnik powoda podtrzymał dotychczasowe stanowisko. Powód jako bezsporny ocenił fakt, że w połowie listopada 2016 r. zaoferował pozwanemu usługę turystyczną w postaci zorganizowania zakwaterowania na warunkach, które szczegółowo opisał. Oferta miała zostać wysłana na oficjalną skrzynkę mailową pozwanego, wykorzystywaną do kontaktów z klientami i kontrahentami. W odpowiedzi pozwany, za pośrednictwem swojego pracownika M. L., miał wyrazić zainteresowanie ofertą i podjąć negocjacje, które ostatecznie zakończyły się podpisaniem umowy. Powód stał na stanowisku, że negocjacje prowadzone przez M. L. w imieniu pozwanego drogą elektroniczną uznać należy za tożsame z działaniem w lokalu przedsiębiorstwa, a tym samym wiążące dla pozwanego. Powód wskazał również, że umowa jasno określała warunki,

między innymi odstąpienia od umowy oraz związane z tym koszty. Zdaniem powoda, pozwany nie tylko nie odstąpił od umowy, ale w ogóle nie złożył jakiegokolwiek oświadczenia, co skutkowało tym, że utrzymywał zarezerwowane miejsca do czasu wyjazdu. Powód argumentował, że umowa nie zawierała żadnego warunku uzależniającego zapłatę od stanu pogody, w tym oczekiwanej przez pozwanego ilości śniegu. W ocenie powoda, pozwany miał pełną świadomość warunków pogodowych panujących w tym rejonie Francji, a miejsca noclegowe sprzedawał następnie jako kompleksowy wyjazd sylwestrowy, w ramach którego jazda na nartach była tylko jedną z atrakcji. Powód podkreślał, że wywiązał się z całości ciążącego na nim zobowiązania, a na etapie przedprocesowym wzywał pozwanego do zapłaty.

Sąd ustalił, co następuje:

Powodowa spółka prowadzi działalność gospodarczą jako organizator turystyki, zaś pozwany działa w tej samej branży pod firmą (...).

Okoliczności bezsporne (zob. k. 5-7; 30).

M. L. jest pracownikiem pozwanego, odpowiedzialnym za pozyskiwanie miejsc i kierunków (development). W połowie listopada 2016 r. z M. L. skontaktował się przedstawiciel powoda – T. Z. – który telefonicznie zaproponował mu odsprzedaż miejsc hotelowych w okresie sylwestrowo-noworocznym we Francji, z uwagi na to, iż posiadał pewną lupę niewykorzystanych, a wykupionych przez siebie miejsc. M. L. oraz T. Z. prowadzili negocjacje drogą mailową, w tym na oficjalny adres przedsiębiorstwa pozwanego przesłano dokument umowy oraz fakturę proforma. M. L. potwierdził u francuskiego kontrahenta, że rezerwacje zostały wcześniej przez powodową spółkę dokonane i zapłacone.

Dowód: korespondencja mailowa – k. 11-19, 101-105; zeznania świadka M. L. – k. 151v-153v; przesłuchanie reprezentanta powoda T. Z. – k. 152v-153.

M. L. nie posiadał odrębnego pełnomocnictwa do podpisywania umów w imieniu pozwanego.

Dowód: ; zeznania świadka M. L. – k. 151v-153v; przesłuchanie pozwanego – k. 153v

Zgodnie z umową o współpracy pomiędzy touroperatorami, datowaną na dzień 21 listopada 2017 r., powód zobowiązał się za wynagrodzeniem wykonać usługę turystyczną, obejmującą zorganizowanie zakwaterowania w miejscowości (...) – (...) ((...)) w pięciu apartamentach studio czteroosobowych w terminie od 31 grudnia 2016 r. do 7 stycznia 2017 r. Miejsca te zakupiono od (...). Powodowi należało się wynagrodzenie w kwocie 1.600 euro (320 euro x 5 apartamentów). Opłata miała zostać dokonana w terminie do dnia 30 listopada 2016 r. w kwocie 500 euro, a dalsza część miała być przekazana do dnia 31 listopada 2016 r. Pozwany zobowiązał się do uiszczenia odpowiedniej kaucji oraz pokrycia ewentualnych szkód. Ponadto, pozwany oświadczył, że zapoznał się z warunkami zakwaterowania i pobytu w hotelu. W § 7 umowy strony określiły koszty anulacji. Z jednej strony, umowa została podpisana przez prezesa zarządu powoda – T. Z., a z drugiej strony opatrzona pieczęcią firmową pozwanego i podpisana przez M. L..

Dowód: umowa z dnia 21 listopada 2017 r. – k. 20; zeznania świadka M. L. – k. 151v-153v, przesłuchanie reprezentanta powoda T. Z. – k. 152v-153

W dniu 30 listopada 2016 r. powód wystawił pozwanemu fakturę pro forma na kwotę 1.600 euro tytułem usługi turystycznej.

Dowód: faktura proforma – k. 21.

Pozwany oferował miejsca w (...) we F. w terminie od 30 grudnia 2016 r. do 8 stycznia 2017 r. jako ofertę noworoczną „(...)”.

Dowód: wydruk – k. 22.

W dniu 28 grudnia 2016 r. M. L. poinformował powoda, że pozwany nie wyśle klientów do miejscowości (...) ze względu na niekorzystane warunki atmosferyczne.

Dowód: zeznania świadka M. L. – k. 151v-153v.

W pismach z dnia 25 stycznia 2017 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 1.600,00 euro wynikającej z umowy współpracy z dnia 21 listopada 2016 r. Wezwania zostały wysłane na dwa adresy pozwanego w W..

Dowód: wezwania do zapłaty wraz z potwierdzeniami nadania – k. 23-28

Sąd zważył, co następuje:

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim w oparciu o przedłożone przez strony dokumenty i wydruki. Poza kwestią upoważnienia do podpisania umowy w imieniu pozwanego, strony nie kwestionowały wiarygodności i autentyczności rzeczonych dowodów.

W całości wiarygodne były zeznania reprezentanta powoda – T. Z.. W ocenie Sądu były one bowiem jasne, logiczne oraz konsekwentne, a nadto znajdowały potwierdzenie w zebranych w sprawie, pozostałym materiale dowodowym. W sposób szczegółowy i precyzyjny przedstawił cały przebieg współpracy z pozwanym, a dokładnie z jego pracownikiem. Podnoszone przez niego okoliczności co do kontaktów stron, w ocenie Sądu nie tylko cechowały się logiką, ale nadto odpowiadały standardom jakich należy oczekiwać od osób prowadzących działalność gospodarczą.

W ocenie Sądu zeznania świadka M. L., a także twierdzenia pozwanego P. D. okazały się nieprzekonujące w zakresie, w jakim twierdzili oni, że umowa byłaby ważna dopiero po uiszczeniu odpowiedniej zaliczki. W szczególności, nic takiego nie wynika z treści samej umowy, jak też brak jest dowodu, aby taki zwyczaj rzeczywiście można było traktować jako jednoznacznie utrwalony w branży turystycznej. Sąd uznał również za niezgodne z rzeczywistością te twierdzenia w/w osób, w których podnosili, iż wszystkie umowy w firmie pozwanego podpisuje wyłącznie sam właściciel. Powyższe bowiem sprzeczne jest z logiką sposobu prowadzenia w obecnych realiach działalności gospodarczej, która częstokroć wymaga sprawnego i niezwłocznego podejmowania decyzji w sprawach mieszczących się w ramach normalnego toku działalności. Co więcej, akceptacja takiego stanowiska w przypadku firmy zatrudniającej już kilka osób (a w przypadku pozwanego było to łącznie 7 osób), prowadziłaby wręcz do paraliżu decyzyjnego, uniemożliwiającego prawidłowe funkcjonowanie. W pozostałym natomiast zakresie przedmiotowe dowody Sąd uznał za zasługujące na wiarygodność.

Przechodząc do rozważań merytorycznych, w pierwszej kolejności należało rozstrzygnąć kwestię charakteru, a w szczególności rodzaju umowy, z jaką mieliśmy do czynienia w toku niniejszej sprawy.

Zgodnie z treścią przedłożonej do pozwu umowy oraz twierdzeniami powoda, miała ona mieć postać „świadczenia usług”. Zgodnie z art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Jak słusznie podkreśla się w literaturze prawniczej: „Świadczenie usług występuje w przypadku wszelkich umów obligujących do dokonywania czynności faktycznych (jednorazowych, wielokrotnych, w tym wykonywanych stale) lub do dokonania powiązanych funkcjonalnie czynności faktycznych i prawnych (np. umowy o świadczenie pomocy prawnej, zarządzanie przedsiębiorstwem, majątkiem lub nieruchomością). Wskazać należy na dwie podstawowe cechy charakterystyczne dla tych umów: świadczenie główne dłużnika polega na czynieniu (facere), a nie na daniu (dare), a odpowiedzialność odszkodowawcza powstaje w razie niedołożenia należytej staranności (art. 355) i nie jest uzależniona od uzyskania przez dłużnika oznaczonego rezultatu (por. L. Ogieńko, Usługi jako przedmiot stosunków obligacyjnych, Katowice 1989, s. 185 i n.). Umowy o świadczenie usług należą do tzw. obrotu uniwersalnego, a ich stronami mogą być zarówno przedsiębiorcy, jak i konsumenci” (P. Drapała, Komentarz do art. 750 Kodeksu cywilnego [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom V. Zobowiązania. Część szczegółowa, pod red. J. Gudowskiego, LEX nr 10540).

Właśnie ze względu na niewielki komponent faktycznego „czynienia” w zobowiązaniu powoda, w odróżnieniu od „dania”, Sąd nie mógł zakwalifikować porozumienia stron jako umowy o świadczenie usług. W ocenie Sądu, umowa ta bardziej przypomina umowę sprzedaży, chociaż zgodnie z art. 535 § 1 k.c., przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. Oczywiście, swoiste przekazanie rezerwacji miejsc hotelowych nie polega na przeniesieniu własności rzeczy nieruchomości ani ruchomej. Niemniej, w myśl art. 555 k.c., przepisy o sprzedaży rzeczy stosuje się odpowiednio do sprzedaży energii, praw oraz wody. W umowie stron występuje – po stronie powoda – zobowiązanie do „dania”, czy też „oddania” miejsc hotelowych, skorelowane ze wzajemnym zobowiązaniem pozwanego do zapłaty ceny. Dlatego też, Sąd ocenił umowę stron jako najbardziej przypominającą umowę sprzedaży prawa, do której stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży rzeczy.

Kolejną sporną kwestią był problem legitymacji procesowej biernej po stronie pozwanego, a tym samym – ważności umowy podpisanej przez pracownika powoda.

W pierwszym rzędzie przypomnieć należało, że legitymacja procesowa to szczególne uprawnienie konkretnego podmiotu, oceniane z punktu widzenia prawa materialnego, do występowania z określonym roszczeniem przeciwko innemu konkretnemu podmiotowi. Legitymacja procesowa stanowi przesłankę materialnoprawną, której istnienie Sąd ocenia w chwili wyrokowania. Brak legitymacji procesowej zarówno czynnej (po stronie powodowej), jak i biernej (po stronie pozwanej) prowadzi do wydania wyroku oddalającego powództwo. Stwierdzony brak legitymacji winien być przy tym brany pod uwagę przez Sąd zarówno z urzędu, jak i na zarzut pozwanego (H. Pietrzkowski, Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach cywilnych, Warszawa 2006, str. 104-105; zob. też Przesłanki procesowe [w:] B. Bładowski, Metodyka pracy sędziego cywilisty, LEX 2013).

W ocenie Sądu, za pomocą przedłożonych dokumentów, a zwłaszcza umowy datowanej na dzień 21 listopada 2017 r., powód wykazał legitymację procesową po stronie pozwanego. Co prawda, nie ulegało wątpliwości, iż umowa ta została podpisana przez pracownika pozwanego, który nie posiadał odrębnego, pisemnego upoważnienia do podpisywania umów z kontrahentami. Niemniej, nie można przy tym pominąć tego, że T. Z. skontaktował się z oficjalną infolinią pozwanego, a korespondencję prowadził z osobą, która używała firmowego adresu mailowego pozwanego oraz pieczęci firmowej prowadzonego przez pozwanego przedsiębiorstwa.

Zgodnie zaś z art. 97 k.c., osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publiczności poczytuje się w razie wątpliwości za umocowaną do dokonywania czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa.

W kontekście tego przepisu, Sąd zwraca uwagę na istnienie innych rodzajów wykładni niż tylko gramatyczna i historyczna. Stosując bowiem reguły interpretacyjne, wynikające z tych dwóch modeli wykładni, rzeczywiście należałoby dojść do wniosku, że przepis art. 97 k.c. – w momencie jego uchwalenia i zgodnie z jego literalną treścią – mógł dotyczyć tylko „osób czynnych”, bezpośrednio stykających się z klientelą w lokalu przedsiębiorstwa. Z zakresu domniemania istnienia umocowania, o którym mowa w omawianym przepisie, wyłączone byłyby zatem wszelkie kontakty na odległość. Niemniej, wskazania wykładni funkcjonalnej oraz dynamicznej, które nakazują interpretować tego rodzaju przepis w kontekście nowoczesnych sposobów komunikowania się na odległość, mogą przekonywać o słuszności również innej interpretacji powołanej wyżej normy. Sąd orzekający zwraca uwagę, że takie rozumienie omawianego przepisu zostało już przedstawione w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Nastąpiło to na kanwie stanu faktycznego, w ramach którego pracownik jednego z przedsiębiorców wysłał do innej osoby faks, zawierający ofertę zawarcia i warunki przyszłej umowy. W uzasadnieniu wyroku z dnia 5 grudnia 2003 r. (IV CK 286/02, LEX nr 164015) Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że: Jeżeli zakład pracy powierza swojemu pracownikowi stanowisko, z którym wiąże się prowadzenie rokowań i składanie ofert, których wymiana może doprowadzić do zawarcia umowy, to należy uznać, że jest on upoważniony do składania oświadczeń woli w imieniu tego zakładu, w sprawach objętych jego zakresem czynności. Przepis art. 97 k.c. odnosi się do wszystkich osób, które mają faktyczną możliwość dokonywania czynności prawnych w obiektach przedsiębiorstwa i ma zastosowanie zawsze, gdy przedsiębiorstwo nie poinformowało w sposób wyraźny swoich klientów o tym, że konkretne osoby czynne w jego

lokalu nie są umocowane do zawierania umów. Ponadto Sąd Najwyższy wskazał, w orzeczeniu z dnia 24 lutego 1998 r. (I KKN 517/97, niepubl.), odnoszącym się również do kwestii faksu, iż przy bieżących transakcjach w ramach zwykłej działalności przedsiębiorstwa nie zawsze można żądać od przedsiębiorcy sprawdzania umocowania osób działających za kontrahenta. Można natomiast oczekiwać nadzoru nad udostępnianiem znajdujących się w lokalu przedsiębiorstwa urządzeń technicznych i pieczętek.

Sąd orzekający nie tylko w pełni podziela przytoczone poglądy, ale nadto stwierdza, że mają one odpowiednie zastosowanie do rozpoznawanej sprawy. Niewątpliwie bowiem komputer oraz wysłane za jego pomocą wiadomości e-mail służą porozumiewaniu się na odległość, a nadto znaczna ilość umów w obrocie gospodarczym w obecnych realiach zawierana jest właśnie w ten sposób, uwzględniając przy tym wzajemne zaufanie stron. W ocenie Sądu, M. L. działający w lokalu pozwanego, z którym na dodatek można było się skontaktować za pośrednictwem firmowego numeru telefonu oraz oficjalnego adresu e-mail przedsiębiorstwa, był umocowany do zawierania umów z kontrahentami. Umocowanie to wynikało z mocy art. 97 k.c. i z całą pewnością dotyczyło takiego zakresu czynności, jaki pracownik pozwanego na co dzień wykonywał. Nie ma przy tym znaczenia szczegółowa wiedza pozwanego o treści umowy. Doświadczenie zawodowe Sądu wskazuje na to, że właściciele czy też kierownicy przedsiębiorstw często pozostawiają swoim pracownikom kwestię szczegółowego opracowania oraz zapoznanie się z warunkami podpisywanych porozumień. Dotyczy to zwłaszcza takich sytuacji, gdy rozmiar przedsiębiorstwa i zakres podejmowanych przez nie kontaktów handlowych jest znaczny. Co więcej, M. L. nie tylko kontaktował się z powodem z firmowego maila, ale w odpowiedzi na prośbę o podanie danych do umowy, jednoznacznie wskazał dane pozwanego. Nie można więc przyjąć za stroną pozwaną, iż zawierając kontrakt ze stroną powodową, M. L. nie działał w imieniu i na rzecz pozwanego.

Przechodząc do kolejnej kwestii, należało wskazać, iż w ocenie Sądu warunkiem ważności rzeczonyj umowy nie mogła również być kwestia uprzedniego uiszczenia zaliczki. Przede wszystkim, nic takiego nie wynika z treści samej, pisemnej umowy stron. Sąd orzekający akceptuje bowiem pogląd, zgodnie z którym: W razie zawarcia przez przedsiębiorców umowy w formie pisemnej nie można powoływać się na to, iż zgodnym zamiarem stron było zawarcie odmiennych, istotnych postanowień umowy niż te, które zostały pisemnie wyrażone (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2001 r., II KKN 444/00, LEX nr 52639).

Co prawda, zgodnie z art. 56 k.c., czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów. Jednakże zgodnie z wymaganiami stawianymi przez art. 6 k.c. oraz utrwalonym poglądem doktrynalnym, ciężar dowodu istnienia utrwalonego zwyczaju spoczywa na osobie, która się na niego powołuje (tak np.: A. Janas, Komentarz do art. 56 Kodeksu cywilnego [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna (art. 1-125), pod red. M. Frasa Mariusz, M. Habdas, LEX nr 10674).

Z treści przedłożonej umowy nie wynika warunek uprzedniego uiszczenia zaliczki. Ponadto, pozwany nie wykazał w przekonujący sposób istnienia utrwalonego zwyczaju, uzależniającego ważność umów tego typu w branży turystycznej od faktu wpłacenia zaliczki. W ocenie Sądu, nie był to więc warunek ważności lub skuteczności spornej umowy.

Nie bez znaczenia przy ocenie powyższej kwestii było również to, iż w ocenie Sądu strona pozwana w rzeczywistości traktowała zawartą z powodem umowę jako poczynioną przez siebie w pewnym sensie rezerwację rzeczonych apartamentów i poprzez to stosowała do niej takie same zasady jak te, które mają miejsce w przypadku rezerwacji usług turystycznych przez klientów biura. Taki sposób interpretacji należało jednak uznać za całkowicie nieuzasadniony. Czym innym jest bowiem dokonanie rezerwacji miejsca, które stanowi czynność wstępną, poprzedzającą zawarcie finalnej umowy, a czym innym zawarcie kontraktu, którego przedmiotem jest przeniesienie prawa do dysponowania określonymi miejscami przez danego touroperatora. Skutkiem jej zawarcia nie jest wyłącznie zarezerwowanie tychże praw, lecz całkowite przejście uprawnień z nich wynikających. To zaś, w uwagi na wzajemność tego typu umowy, rodzi po drugiej stronie obowiązek zapłaty uzgodnionego przez strony wynagrodzenia. Co więcej, jak zostało już wyżej zaznaczone, zarówno w umowie, jak też w ramach uzgodnień, w żadnym miejscu strony nie uzależniały przeniesienia rzeczonych praw od uprzedniego uiszczenia zaliczki. Zawarta umowa miała skutek zobowiązująco-rozporządzający, a więc przenoszący, w zakresie przedmiotu umowy, pełnię praw i obowiązków z powoda na pozwanego.

Mając na uwadze powyższe uwagi, Sąd doszedł do przekonania, że strony zawarły ważną umowę i tym samym wywołuje ona skutek prawny pomiędzy powodową spółką a pozwanym przedsiębiorcą.

Przechodzą natomiast do kwestii niekorzystnych warunków atmosferycznych i ich wpływu na omawianą umowę, to zauważyć należało, że żaden wiarygodny dowód – a zwłaszcza treść umowy stron – nie wskazywał na to, że to powód miał ponieść negatywne konsekwencje braku opadów śniegu w okresie sylwestrowo-noworocznym na przełomie lat 2016/2017. W tej konkretnej sytuacji uznać należało, że było to ryzyko pozwanego, a więc podmiotu kupującego miejsca hotelowe, tym bardziej, że okres od dnia podjęcia negocjacji i podpisania umowy do dnia planowego wyjazdu klientów pozwanego nie był bardzo odległy. Skoro bowiem, jak wskazano wyżej, z chwilą zawarcia umowy, na pozwanego przeszło prawo do dysponowania miejscami hotelowymi (apartamentami), tym samym również na niego przeszło ryzyko wystąpienia pożądaných warunków atmosferycznych. Nadto, w zawartej umowie brak jest jakiegokolwiek zastrzeżenia co do tej kwestii, w szczególności warunku rozwiązującego. Nie sposób było natomiast uznać za powyższe treści wiadomości mailowych z dnia 13 grudnia 2016 r. Po pierwsze bowiem zostały one sporządzone już po zawarciu umowy (to zaś nastąpiło w chwili uzgodnienia wspólnych stanowisk), a nadto w ocenie Sądu nie można ich inaczej ocenić jako wyłącznie wymiany wzajemnych uwag czy też życzeń, co do tego, jakie warunki mogą mieć miejsce w okresie, co do którego strony zawarły umowę.

Ostatecznie Sąd doszedł do przekonania, że strony łączyła umowa, której na żadnym etapie pozwany skutecznie nie wypowiedział. W tym kontekście warto podkreślić, że umowa wprost określała warunki – w tym finansowe – jej anulowania u francuskiego kontrahenta stron. Istnienie takiego postanowienia umownego tym bardziej wskazuje na to, że sam fakt nieuiszczenia zaliczki lub wystąpienia niekorzystnych warunków atmosferycznych nie mógł stanowić o niejako „automatycznym” rozwiązaniu porozumienia stron. Pozwany nie tylko nie dopełnił żadnego formalnego warunku anulowania rezerwacji u francuskiego kontrahenta, ale nawet nie podjął w tym celu żadnych kroków, pozostając w błędnym przekonaniu, iż może to uczynić w stosunku do powoda.

Zważywszy wszystkie powyższe argumenty, w ocenie Sądu, na podstawie art. 535 § 1 k.c. w zw. z art. 555 k.c. pozwany powinien zapłacić powodowi umówioną kwotę 1.600 euro, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 lutego 2017 r. do dnia zapłaty, o których Sąd orzekł w punkcie pierwszym na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

W punkcie drugim sentencji wyroku, na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c., Sąd orzekł o kosztach postępowania. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik procesu, to przegrywający sprawę pozwany powinien zwrócić powodowi wszelkie koszty procesu. Złożyła się na nie niezwrócona powodowi część opłaty sądowej od pozwu w kwocie 63,00 złotych, kwota 17,00 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego oraz koszty zastępstwa procesowego, które wedle stawki minimalnej opiewały na 1.800,00 złotych (§ 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie; Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r. ze zm.).

Zastrzeżenie opisane w punkcie trzecim sentencji wyroku ma związek z tym, że należność główna oraz część kosztów procesu została już przymusowo wyegzekwowana. Nastąpiło to przed uchyleniem klauzuli wykonalności, którą nadano nakazowi zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 28 czerwca 2017 r. Zasadność takiej konstrukcji sentencji znajduje uzasadnienie w treści orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 1955 r. (II CR 1449/54, LEX nr 118007). Sąd Najwyższy stwierdził wówczas, że: W wypadku gdy pozwany zaspokoi w toku procesu powoda, a ten nie podtrzymuje powództwa, wydanie wyroku staje się zbędne przede wszystkim wówczas, gdy pozwany dokonał świadczenia z wolą zaspokojenia powoda co do dochodzonego roszczenia. Jeżeli jednak pozwany płacił, aby uniknąć egzekucji, lecz przeczył w dalszym ciągu zasadności żądania powoda, to wydanie wyroku jeszcze nie stało się zbędne, gdyż wówczas istnieje w dalszym ciągu pomiędzy stronami spór o zasadność roszczenia, który sąd powinien rozstrzygnąć. Podobny pogląd wyrażono w nowszym orzecznictwie (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2017 r., III CZP 118/16, LEX nr 2302762). Skoro świadczenie zostało przymusowo wyegzekwowane, a pozwany kwestionował roszczenie powoda co do zasady i wysokości, umieszczenie stosownego zastrzeżenia było w pełni uzasadnione.

W związku z tym, że nakaz zapłaty pierwotnie został uznany za prawomocny, powodowi już wcześniej zwrócono trzy czwarte uiszczonej opłaty sądowej od pozwu, zgodnie z art. 79 ust. 1 pkt 2 lit. „c” ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 300). Z tego względu, w punkcie czwartym Sąd pobrał brakującą opłatę sądową od pozwu w kwocie 187,00 złotych od pozwanego, który przegrał sprawę.